

Paweł Hut

*Instytut Polityki Społecznej
Uniwersytetu Warszawskiego*

Ludność polska na Zaolziu wobec integracji europejskiej

Przedmiotem rozważań przedstawionych w niniejszym artykule będą postawy ludności polskiej mieszkającej na Zaolziu w Republice Czeskiej wobec integracji europejskiej. Używając określenia „Zaolzie” mam na myśli część historycznego terytorium Księstwa Cieszyńskiego przyznanego Polsce w porozumieniu zawartym 5 listopada 1918 roku pomiędzy: reprezentującą miejscowych Polaków – Radą Narodową Śląska Cieszyńskiego oraz reprezentującym Czechów – Narodnim Wyborem pro Tesinske Slezsko. Podział ten uwzględniał stosunki etniczne panujące w regionie. Określenie „Zaolzie” wynikało z późniejszego przesunięcia linii granicznej do rzeki Olzy, w wyniku aneksji pierwotnie przyznanych Polsce terenów przez wojska czechosłowackie, dlatego też w języku polskim mówiąc o tym obszarze, jako położonym „za rzeką Olzą” zwykło się mówić skrótowo „Zaolzie”. W październiku 1938 r. omawiany obszar w wyniku ultimatum postanowionemu rządowi czechosłowackiemu włączono do województwa śląskiego, a ludności polskiej nadano obywatelstwo polskie.

Zgodnie z wyrażoną w referendum w 2003 roku wolą społeczeństwa polskiego oraz Czeskiej Republiki, oba kraje staną się członkami Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku. Wraz z postępującymi procesami jednoczenia się UE wewnętrzne granice pomiędzy państwami członkowskimi zaczną tracić na znaczeniu. Fakt ten będzie miał doniosłe znaczenie szczególnie dla około 50 tysięcy naszych rodaków-obywateli Republiki Czeskiej. Po

80 latach granica, która wbrew woli Polaków mieszkających w dawnym Księstwie Cieszyńskim podzieliła całe rodziny, gospodarstwa, a nawet domy, przestała być zauważalna.

Badanie zostało przeprowadzone w dniach 20 lipca – 29 sierpnia 2003 roku we wschodnich powiatach Zaolzia¹ (części powiatów karwińskiego oraz frydecko-misteckiego). Miejscowości, w których przeprowadzono wywiady, w większości znajdują się nad samą granicą lub w niewielkiej odległości (kilka kilometrów w linii prostej). Respondenci zostali wybrani do badania w sposób celowy, a ponieważ najbardziej interesujące z perspektywy problemu badawczego są wypowiedzi osób narodowości polskiej, to 65% badanych stanowią zaolziańscy Polacy. W trakcie doboru ankietowanych zrezygnowałem z prowadzenia wywiadów z osobami narodowości słowackiej, morawskiej oraz romskiej². Kryterium, na którego podstawie realizowane były wywiady z daną osobą, stanowiło bezpośrednie zaangażowanie na rzecz mniejszości polskiej na Zaolziu (najczęściej nauczyciele szkół podstawowych z polskim językiem wykładowym) lub częste kontakty z miejscowymi Polakami (Ślązacy, Czesi). Narzędziem badawczym był kwestionariusz wywiadu w języku polskim³ i kwestionariusz obserwacji. Kwestionariusz wywiadu składał się z 47 pytań (otwartych i zamkniętych). W licznych pytaniach respondenci udzielali konkretnej odpowiedzi zaznaczonej w kafeterii, a następnie rozwijali odpowiedzi szczegółowe w pytaniach otwartych⁴.

W badaniu udział wzięło łącznie 83 respondentów narodowości: polskiej, śląskiej oraz czeskiej. Ponadto trzy osoby odmówiły udzielenia odpowiedzi. Ze wszystkimi respondentami zostały przeprowadzone wywiady kwestionariuszowe, wzbogacone o obserwację jawną i ukrytą oraz analizę treści dwóch gazet lokalnych⁵. Przynależność etniczną⁶ oraz wiek i płeć respondentów ilustruje tabela 1.

Tabela 1.
Narodowość (formalna), wiek i płeć respondentów

Narodowość (formalna)	Wiek respondentów						ogółem
	0–18 lat		19–65 lat		66 i więcej lat		
	K	M	K	M	K	M	
Polacy	3	3	17	19	8	4	54
Ślązacy	–	1	3	1	–	–	5
Czesi	2	–	16	4	–	2	24
Ogółem	5	4	36	24	8	6	83

Źródło: obliczenia własne na podstawie badań empirycznych

¹ Badanie zrealizowano w następujących miejscowościach: Cieszyn Zachodni, Wędrynia, Bystrzyca nad Olzą, Nydek, Trzyniec, Jabłonków, Mosty koło Jabłonkowa, Oldrychowice, Tyra, Leszna Górna.

² Zgodnie z obowiązującymi od 1991 roku w Republice Czeskiej przepisami Ślązacy i Morawianie uznawani są za odrębne narodowości.

³ Respondenci bez względu na formalny wpis o narodowości znali język polski lub dialekt cieszyński. Wszystkie wypowiedzi w dialekcie lub języku czeskim zostały przetłumaczone na współczesny język polski.

⁴ Wypowiedzi z pytań otwartych podawane są kursywą jako cytaty.

⁵ Do badania wykorzystałem „Głos Ludu”, gazetę ukazującą się trzy razy w tygodniu, traktującą o co-

Oceny Polski w świetle wypowiedzi respondentów

Wśród bezpośrednich efektów przystąpienia do UE Republiki Czeskiej – jak zaznaczałem na wstępie, zaliczyć można zlikwidowanie kontroli na polsko-czeskich przejściach granicznych w niedalekiej perspektywie. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt nadchodzącej integracji – do UE przystąpi również Słowacja, a Zaolzie jest obszarem granicznym również z tym państwem⁷. W efekcie integracji w najbliższym czasie znikną dwie „urzędowo” narzucone granice separujące ten obszar od naturalnego zaplecza gospodarczego i ludnościowego⁸.

Z wypowiedzi ankietowanych wynikało, iż wszyscy oni byli na Słowacji. Część z nich ma tam rodziny, mężczyźni często właśnie odbywali służbę wojskową nad granicą węgierską lub radziecką, a po dziś dzień państwo to jest atrakcyjne ze względu na ceny i szereg udogodnień dla dawnych współobywateli. Wielu respondentów – bez względu na pochodzenie etniczne – lubi Słowację i Słowaków, choć „współczuje im trudnej sytuacji gospodarczej i problemów z Madziarami i Cyganami”⁹.

Opinie o Polsce i Polakach są już zdecydowanie bardziej podzielone i to nie tylko wśród Ślązaków i Czechów, ale również naszych rodaków z Zaolzia. Dzięki otwartej przed dekadą granicy w Polsce byli wszyscy respondenci. O ile przed 1991 rokiem¹⁰ najczęściej przekraczali granicę na Olzie, aby spędzić urlop nad Bałtykiem lub na Mazurach, to już z chwilą uwolnienia cen na usługi turystyczne, grupa obywateli RCz odpoczywających w Polsce zmalała o 60%. Obecnie zaledwie 6 respondentów stwierdziło, iż w ciągu ostatnich 2 lat spędziło urlop w naszym kraju. Są to osoby starsze; młodzi wybierają Chorwację lub Grecję¹¹. Natomiast wszyscy dokonywali w Polsce zakupów: do niedawna największą atrakcją stanowiła polska benzyna oraz wyroby z drewna lub wikliny. Obecnie często kupowane są meble, wózki dziecięce, odzież i żywność. Najbardziej wskazywanym powodem przekraczania granicy z Polską były wizyty u krewnych. Sieć dawnych powiązań pomiędzy członkami rodziny przez lata izolacji została zerwana i choć na wystawę organizowaną przez Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie o znanym w regionie ro-

dziennych sprawach mniejszości polskiej w RCz, oraz dziennik „Hutnik Trzywieński-Trinecki”, dwujęzyczne pismo Huty Trzywieńskiej, w którym zamieszczane są artykuły w języku polskim i czeskim.

⁶ Zgodnie z wpisem urzędowym o narodowości.

⁷ Obecnie istnieją dwa przejścia graniczne pomiędzy Zaolziem a Słowacją, w Szańcach oraz w Mostach k. Jabłonkowa.

⁸ Mówiąc o „urzędowym” narzuceniu mam na myśli decyzję Rady Ambasadorów obradującej w Spaa z 28 lipca 1920 r., która wbrew kryteriom etnicznym i woli ludności autochtonicznej południowo-zachodnią część dawnego Księstwa Cieszyńskiego przyznała Czechosłowacji. Druga z narzuconych granic powstała 1 stycznia 1993 r., w wyniku międzyrepublikańskich uzgodnień pomiędzy władzami czeskimi i słowackimi. Decyzja ta nie była w żaden sposób odzwierciedleniem postaw społeczeństwa, a jak często mogłem usłyszeć w trakcie wywiadów stanowiła efekt ambicji V. Klause i V. Meciarów.

⁹ Wypowiedź jednego z respondentów.

¹⁰ W 1991 r. obustronnie władze CSFR i RP zniosły wymóg posiadania zaproszeń przez osoby przekraczające granice pomiędzy tymi państwami.

¹¹ Z usług biur podróży działających na Zaolziu korzystają również Polacy z województwa śląskiego.

dzie Michejdów wybierał się jeden respondent, bo „przecież to rodzina”, to faktycznie nie był w stanie wskazać żadnego krewnego w Polsce.

Tabela 2.
Przyczyny pobytu w Polsce respondentów przed i po 1991 r.

Przyczyny pobytu w RP*	Przed 1991 rokiem	Po 1991 roku
Odwiedziny u krewnych	5	2
Studia	2	13
Praca zawodowa	1	1
Pobyty służbowe, delegacje	3	4
Urlop, turystyka	37	6
Zakupy	–	38
Załatwianie spraw formalnych	2	2
Pielgrzymka, odwiedzanie miejsc kultu religijnego	1	3
Wyjazdy zorganizowane przez szkołę	–	9

* Respondenci mogli wskazać jednocześnie więcej niż jedną przyczynę pobytu w naszym kraju.

Źródło: obliczenia własne na podstawie badań empirycznych

Dla respondentów najbardziej zniechęcające do naszego kraju były: chaos, korupcja i „wpływy rosyjskie”. W opinii ankietowanych miesciły się także obawy przed wzrostem przestępczości ze Wschodu, „którą widać w polskiej telewizji”¹². Robotnicy z czeskich przedsiębiorstw (głównie z Huty Trzynieckiej) najsilniejsze obawy wiąжали jednak z bezrobociem, które jest w Polsce niezwykle dotkliwą kwestią społeczną. Jak stwierdził jeden z ankietowanych Polaków „co z nami będzie jak do pracy przyjmą bezrobotnych z Polski, którzy będą pracować za minimalne stawki i bez problemu będzie ich można zwolnić?”

Swoiste poczucie wyższości w stosunku do mieszkańców Polski miało 6 ankietowanych, którzy uważali, iż ludność zaolziańska jest znacznie lepiej wykształcona. Do dnia dzisiejszego często można usłyszeć na Zaolziu, że w XIX wieku polski szlachcic (z Korony i Litwy) nie umiał pisać i czytać, a na Śląsku Cieszyńskim – ze względu na dostępność edukacji podstawowej, analfabetami nie byli już nawet chłopci.

Warto też podkreślić, że osoby prowadzące gospodarstwa rolne były wręcz zachwycone stanem polskiego rolnictwa i z zazdrością wskazywały na liczne produkty spożywcze znajdujące się w sprzedaży w sklepach na terytorium Republiki Czeskiej. Dodatkowo ci sami respondenci obawiali się rywalizacji z polskimi rolnikami, ponieważ „u nas rolnictwo jest upośledzone, a u was rolnictwo to potęga, nawet hodowle koni macie znakomicie rozwinięte, znane na całym świecie”.

¹² Tylko troje ankietowanych nie odbierało TVP, ponieważ ich domostwa były usytuowane w takich miejscach, iż nie docierał do nich sygnał z Polski.

Tabela 3.

Negatywne opinie o Polsce z uwzględnieniem liczby wskazań przez respondentów

Odpowiedzi	N
Chaos	54
Korupcja, biurokracja	20
Wpływy rosyjskie	23
Niepokoje społeczne, strajki	19
Bezrobocie	15
Wysoka przestępczość	17
Zacofanie gospodarcze	19
Katolicyzm	16
Brak wykształcenia	6
Pijaństwo	7

* Respondenci mogli wskazać jednocześnie więcej niż jedną negatywną opinię.

Źródło: obliczenia własne na podstawie badań empirycznych

Unia Europejska w świetle wypowiedzi respondentów

Zaledwie troje respondentów było w stanie wymienić wszystkie kraje wchodzące obecnie w skład Unii Europejskiej. Pozostali ankietowani najczęściej wskazywali na: Niemcy, Austrię i Francję. W gronie państw unijnych wymieniano także Norwegię oraz Szwajcarię, które do UE nie należą. Generalnie w pierwszej kolejności wymieniano kraje sąsiednie, a następnie kraje znane z wyjazdów turystycznych: Włochy, Hiszpanię, Grecję i Portugalię.

W grupie państw mających przystąpić do UE najczęściej (wszyscy respondenci) wymieniano kraje współpracujące ze sobą w ramach „grupy wyszehradzkiej”: Polskę, Słowację i Węgry. Blisko 60% respondentów wymieniło również Słowenię. Najrzadziej jako o kraju kandydującym wspomniano o Estonii. Generalnie państwa bałtyckie oraz państwa basenu Morza Śródziemnego wskazywano rzadziej¹³.

Natomiast poza jedną osobą w podeszłym wieku wszyscy badani jako siedzibę władz Unii Europejskiej wskazali Brukselę, choć 7 respondentów nie potrafiło wymienić nazwy kraju, którego jest stolicą.

Wszyscy ankietowani uważali, iż w Unii Europejskiej obywatele zmuszeni są do ściślejszego przestrzegania prawa, choć – ich zdaniem, „ustanowione odgórnie przepisy są często absurdalne”. Postawę wobec ustanawiania przez władze rygorystycznych norm najlepiej charakteryzuje wypowiedź ankietowanego mężczyzny, Polaka, który prowadzi własne przedsiębiorstwo: „Nie wyobrażam sobie, żeby ktoś mówił mi jakiej długości ogórki mam sprzedawać, a tym bardziej jakie hodować. Jeśli chcą to niech sobie ustalają, ale ja będę robił, jak będę chciał. I nikt nie będzie mi niczego narzucał. Pamiętam czasy,

¹³ Najmniejszą liczbę wskazań uzyskała Estonia – 20%, Łotwa i Litwa – po 25%, Malta i Cypr – po około 30%.

kiedy mieliśmy tu już wszystko odgórnie ustalone, a teraz każdy ma jak chce. (...) Inna sprawa, że z poszanowaniem prawa jest u nas nie najlepiej, ale za granicą też nie jest inaczej, a w Polsce to się tak wszyscy przejmują?"

Badana grupa nie oceniała wyżej „jakości” demokracji w krajach unijnych oraz w swoim państwie. U wielu ankietowanych – Polaków, Ślązaków i Czechów, zauważalna była dumą z demokratycznych tradycji w regionie, sięgających korzeniami do instytucji powołanych przez Habsburgów, aż po okres międzywojennej Czechosłowacji. Ciekawa była też wypowiedź jednego z respondentów, czeskiego studenta, który stwierdził, że „U nas zawsze było lepiej z demokracją niż u Niemców czy w Polsce. To jest głęboka tradycja jeszcze z czasów austriackich. Ludzie są nauczeni porządku i spokojni, wystarczy popatrzeć: Praska Wiosna, Aksamitna Rewolucja, to są najlepsze dowody na demokratyczne wprowadzanie zmian. Myśmy tu przez cały czas po wojnie mieli prezydenta!” [urząd, w odróżnieniu od innych państw socjalistycznych – *P.H.*]. Najczęściej porównując demokrację zachodnią i czechosłowacką (czeską) respondenci sięgali właśnie do przykładu międzywojennego państwa czechosłowackiego. Polka, nauczycielka przed emeryturą, ujęła to tak: „Wiadomo, że jak nastali Czesi to robili wszystko, żeby przeciągnąć ludzi na swoją stronę. Tu zaraz jest polska szkoła, najstarsza we wsi, ale jak wybudowali czeską to ich nauczyciel, na początku, stał rano przed wejściem do naszej i mówił dzieciom, że teraz będą chodziły do nowej, też polskiej. Zresztą on nawet nie umiał dobrze mówić po czesku, ale takie miał zadanie. Ale z drugiej strony w urzędzie obsługiwali jak obywatela. Działo wiele polskich i niemieckich organizacji, i wcale nie były nastawione przyjaźnie do Czechosłowacji; nawet partia komunistyczna jako jedyna w Europie mogła działać legalnie. A jak przyszli Polacy w ‘38 to najpierw wygonili Czechów, a potem pozamykali komunistów. To się ludziom nie podobało, bo na ogół żyło się w zgodzie. Nie było żadnych prześladowań, bo kto miał prześladować jak tu w ogóle nie było Czechów? Tylko jak ktoś pracował w kopalni albo hucie i zaczął się kryzys to najpierw zwolnili Polaków. Z Zachodu niewiele się czego mamy uczyć, raczej oni od nas. Szczególnie Niemcy, czy to nie żart, że oni nas teraz będą uczyć demokracji?”

Na tle tych wypowiedzi szczególnie zabrzmiał głos Polaka, byłego studenta Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie: „Byłem na Zachodzie i widziałem ich demokrację. Poza krajobrazem wszystko takie samo: jedzenie, ubrania, telewizja, samochody. Chciałem coś przywieźć znajomym, ale nie było co – wszystko mogę kupić u nas, to jaka to demokracja i jaki wybór jak wszędzie jest to samo? (...) Przepisy o mniejszościach mają takie, że niedługo z większości zrobi się mniejszość. Widziałem Cyganów na Słowacji i byłem przerażony, i tym ludziom dać szczególne przywileje jak na Zachodzie? To tak jak byśmy na siebie wydali wyrok. Zresztą, jeszcze dwa, trzy pokolenia i Europejczycy wymrą jak dinozaury, taka to demokracja, tyle że mają porządek, ale prawdziwą demokrację to – jak mi opowiadali dziadkowie, myśmy mieli do ‘38”.

Innym, ciekawym przykładem oceny Unii Europejskiej jest wypowiedź Polaka, robotnika Huty Trzynieckiej: „Jak nastąpiła rewolucja [tzw. aksamitna rewolucja – *P.H.*] to myśmy przecież tylko chcieli, żeby skończyła się ta »totalita«. Wcześniej człowiek miał dobre: jedzenie kosztowało tyle co nic, mieszkanie też, wczasy co roku, a jak ktoś się po-

starał to i do Jugosławii mógł pojechać, a teraz co? Wykupili nasze przedsiębiorstwa, a to były bardzo dobre zakłady, jeszcze z przedwojennymi tradycjami. Widzę jaka jest polityka: swoje dotują, a nam każą oszczędzać i uczyć się. Przykłady? Huta w Vitkovicach, w Kladnie, Ostrawiacy ostatnio zaczęli walczyć o dotacje i pomoc od państwa, ale już długo ich zakład nie wytrzyma. (...) Tu naród lewicowy, nie to co w Polsce, ludziom nie podoba się, że kombinatorzy i spekulanci robią fortuny. Wszystko co przez tyle lat robiliśmy było bez sensu? Jaka to logika, jak ja przy tym byłem i widziałem, i miało to sens, a teraz tylko to trzeba – bo Unia, tamto – bo Unia, to po co są jeszcze te nasze władze?”

Spore emocje budziło u ankietowanych pytanie o przestrzeganie praw mniejszości narodowych w UE. Ludność czeskojęzyczna w zapisach o ochronie praw mniejszości narodowych i wynikających z tego przywilejach widziała przede wszystkim potencjalne, znaczące wydatki na zapewnienie tych uprawnień. Polacy – dokonanie się dziejowej sprawiedliwości. Najbardziej ekstremalna w swym wydźwięku była wypowiedź starszej Czeszki, gospodyni domowej: „Nie mam nic przeciwko Polakom i innym, ale ile to będzie kosztowało zrobić te wszystkie napisy jeszcze raz po polsku? Kto za to zapłaci? Przecież my tu razem mieszkamy płot w płot i oni bardzo dobrze znają język czeski. Czy to taka wielka sprawa jak jest napisane tylko po czesku Trinec, a nie Trzyniec? Sami już nie wiedzą czego chcą! Kilku szowinistów i ekstremistów, którzy chcieliby, żeby nas tu nie było, ale wcześniej oni znikną!” Słowa innych respondentów były mniej dosadne. Czeski student stwierdził: „Żyjemy w Republice Czeskiej, mamy obywatelstwo i wszyscy musimy to zrozumieć. Mam kolegów-Polaków, czasem się spotykamy, tak prywatnie i nikomu nie przeszkadza, że ten jest Polak, a ten Czech. Wszyscy kibicujemy »Stalownikom Trzyniec« [Ocelari Trinec, najbardziej znana drużyna hokejowa w regionie – *P.H.*], ale czasem jak posłucham co wygadują ludzie z PZKO [Polski Związek Kulturalno-Oświatowy – *P.H.*], to włos mi się na głowie jeży. Zachowują się tak, jakby czas stanął, jakby im tu ktoś krzywdę robił, a przecież mają szkoły i gazetę, są we władzach urzędów i gmin, a że mają coraz mniej osób, to przecież nie nasza wina. Widocznie ludzie wiedzą lepiej, co wybrać”.

Wprawdzie w opiniach wyrażanych przez ankietowaną grupę sprawy związane z przestrzeganiem praw mniejszości narodowych pojawiały się dosyć często, ale zarówno Polacy, jak też Ślązacy i Czesi, nie wiedzieli, jak naprawdę będą wyglądały przepisy regulujące ten obszar życia społecznego po uzyskaniu formalnego członkostwa przez Republikę Czeską. Poza odzwierciedleniem wieloletniego konfliktu pomiędzy Polakami i Czechami na Śląsku Zaolziańskim w wypowiedziach tych nie pojawiły się żadne konkretne pomysły mogące pomóc w przełamaniu wzajemnych uprzedzeń. W sferze korzystania z własnych uprawnień dla osób narodowości polskiej niezwykle charakterystyczna była wypowiedź ankietowanego mężczyzny z wykształceniem wyższym: „Nie żyje nam się tu źle. Jest praca i spokój. Nie prześladują nas i może właśnie dlatego wszystko upada. Czechizacja postępuje. Rok w rok zamykane są kolejne przedszkola i szkoły z językiem polskim. One [szkoły polskie – *P.H.*] zaczęły nawet ze sobą rywalizować o uczniów, bo jak nie ma wystarczającej liczby uczniów, to szkołę się zamyka, proszę obejrzeć statystyki – więcej szkół ubyło niż zostało. Od Ostrawy do Cieszyna trudno się porozumieć »po naszemu« [dialektem cieszyńskim – *P.H.*]. Jeszcze tylko między Trzyncem a Jabłonkowem to się trzyma. Za

komunistów obowiązkowo na każdym sklepie były napisy po polsku, fakt że czasem z błędami ortograficznymi, ale były, a teraz? Kto chce stracić czeskich klientów? przecież musimy tu ze sobą żyć. (...) Słyszałem o pomysłach żeby wprowadzić dwujęzyczność w nazwach ulic i wiosek, ale przecież nie można zadrażniać. Z tego będzie tylko konflikt, a nikomu to nie pomoże. My się tu wszyscy znamy, a że ktoś sobie zmienił narodowość? Jego sprawa, miałbym z tego powodu przestać mu odpowiadać na »dzień dobry«?»

Państwa Unii Europejskiej są dosyć dobrze znane społeczności polskiej na Zaolziu. Wielu respondentów osobiście miało okazję – podczas wyjazdów, przekonać się, jak żyje się w krajach członkowskich. Nieco gorzej przedstawiała się wiedza o instytucjach europejskich i obowiązujących tam przepisach. Informacje, które na te tematy posiadali ankietowani pochodziły w większości z zasłyszanych w radio lub obejrzanych w telewizji programów emitowanych w okresie przedreferendalnym. Ankietowani nie umieli wymienić żadnych instytucji europejskich. Wspominali tylko o „komisarzach”, którzy przyjeżdżali do Republiki Czeskiej w okresie negocjowania członkostwa. Sytuacja ta jest o tyle zaskakująca, iż z wypowiedzi przynajmniej 2 respondentek wynikało, iż w ramach współpracy transgranicznej pomiędzy szkołą polską z Zaolzia i szkołą z Polski przygotowywane były projekty, które wysyłało do Brukseli z wnioskiem o dotację. Ponadto na obszarze całego historycznego Śląska Cieszyńskiego od 1996 roku powołano Euroregion Śląsk Cieszyński – Tesinske Slezsko. Instytucja ta nie zaznacza jednak w istotny sposób swojej obecności w Cieszyńsku. Najbardziej znaną inicjatywą było wytyczenie i oznakowanie ścieżek rowerowych, ponadto w różnych miejscach po obu stronach granicy ustawiono tablice z mapami Śląska Cieszyńskiego. Od paru lat w obu częściach regionu działają także punkty informacyjne: można w nich uzyskać foldery z mapami Cieszyńskiego, nabyć płyty z góralską muzyką, albumy i wydawnictwa o historii Śląska Cieszyńskiego. Dostępne są również foldery z informacjami o bazie turystycznej i noclegowej. Działalność tych placówek ankietowani podsumowywali w sposób podobny jak wyraziła to młoda Polka: „(...) a co oni robią? Wytyczyli ścieżki, którymi i tak wszyscy od dawna jeździli i na tym koniec. Tyle dobrego, że w swojej miejscowości mam przynajmniej na tabliczce napisać po polsku »Śląsk Cieszyński«. Ja na rowerze jeżdżę już tylko jak muszę”.

Spodziewane konsekwencje przystąpienia do Unii Europejskiej

W grupie 83 respondentów trzech różnych narodowości opinie na temat ewentualnych skutków akcesji były podzielone. W próbie badawczej linie podziału przebiegały nie tylko pomiędzy zwolennikami, a przeciwnikami, ale w wymiarze realnym przekładającym się na głosy w referendum o przystąpieniu Republiki Czeskiej do Unii Europejskiej także pomiędzy przeciwnikami, którzy głosowali „za” wejściem RCz do UE, bowiem jak stwierdził ankietowany starszy Czech: „Wnuczka mnie o to prosiła, nie uważam, żeby to było mądre, ale głosowałem »za«”. Wprawdzie były to sytuacje incydentalne, jednak warto o nich pamiętać.

Zgodnie z udzielonymi przez respondentów odpowiedziami ponad 2/3 z nich głosowało za akcesją do UE. Przeciwnych było 6 osób, zaś pozostali w ogóle nie uczestniczyli w głosowaniu. Szczegółowe dane przedstawia tabela 4.

Tabela 4.
Zwolennicy, przeciwnicy i obojętni w referendum europejskim, z uwzględnieniem narodowości (formalnej)

Narodowość (formalna)	Opinia			Ogółem
	za	przeciw	obojętni	
Polacy	42	1	11	54
Ślązacy	–	3	2	5
Czesi	13	2	9	24
Ogółem	55	6	22	83

Źródło: obliczenia własne na podstawie badań empirycznych.

Największym poparciem idea integracji europejskiej cieszyła się wśród Polaków, najmniejszym zaś w grupie Ślązaków. Być może istotny wpływ na te wybory miała nadzieja na likwidację granicy dzielącej rodaków od prawie 100 lat.

Blok pytań o przewidywane skutki przystąpienia Republiki Czeskiej do UE uzupełniony został o pytania dodatkowe dotyczące tego, czego respondenci oczekiwaliby po akcesji do Unii Europejskiej oraz czego na pewno by nie chcieli.

Tabela 5.
Idealne skutki integracji z Unią Europejską

Odpowiedzi	N
Rozwój całego kraju, regionu, mojego miasta/wsi	78
Poprawienie/zachowanie poziomu życia	65
Wprowadzenie RCz do grona państw mających istotny wpływ na światową politykę	44
Większe otwarcie na świat	42
Zniesienie granicy z ojczyzną/Polską	34
Rozwój nauki i zwiększone możliwości edukacyjne	12
Ograniczenie roli kościoła katolickiego	9
Dostęp do rynków zbytu dla produkcji przemysłowej	8
Poprawa przepisów dotyczących zakładania i działania przedsiębiorstw rodzinnych, małych firm	4
Bardziej skuteczna niż do tej pory opieka nad mniejszością polską	27
Możliwość swobodnego poruszania się pomiędzy państwami członkowskimi	17
Możliwość zarobkowania na Zachodzie	4
Wsparcie finansowe dla projektów edukacyjnych i zdrowotnych realizowanych na Zaolziu	2
Zniesienie różnych formalności utrudniających kontakty pomiędzy RCz a innymi państwami	5
Zahamowanie rozprzestrzeniania się patologii społecznych (głównie przestępczości i narkomanii)	9

* Respondenci mogli wskazać jednocześnie więcej niż jeden skutek akcesji.

Źródło: obliczenia własne na podstawie badań empirycznych.

Odpowiedzi na pytanie o idealne skutki akcesji ankietowani zwracali szczególną uwagę na rozwój Republiki Czeskiej, poprawienie (a przynajmniej zachowanie) dotychczasowego poziomu życia, wprowadzenie RCz do grona państw mających istotny wpływ na światową politykę. Szczegółowe odpowiedzi ilustruje tabela 5.

Generalnie oczekiwania wynikające z „idealnej” akcesji do UE można podzielić na trzy zasadnicze grupy:

- oczekiwania związane z uzyskaniem lepszego miejsca przez RCz na arenie światowej,
- oczekiwania związane z poprawą warunków życia,
- oczekiwania związane z polityką wewnętrzną (pozycja mniejszości polskiej, rola kościoła katolickiego).

Dla pierwszej grupy wypowiedzi reprezentacyjna była wypowiedź Ślązaka, w wieku przedemerytalnym, który stwierdził: „Nasze państwo od kiedy powstało coraz bardziej się kurczy. Z żadnym z krajów sąsiadujących nigdy nie mieliśmy dobrych stosunków; przed samą wojną przyszedł Hitler, weszli też Węgrzy i Polacy, nawet Rusini przez te kilka dni chcieli tworzyć własne państwo [wydarzenia z 1938 r., ludność rusińska podejmowała próby utworzenia w okolicach Użgorodu suwerennego państwa, po 1945 r. obszary te znalazły się w ZSRR – P.H.] (...) Po wojnie Czechosłowacja odrodziła się już bez Rusi Zakarpackiej. (...) Po upadku komunizmu obudzili się Słowacy i podzielili kraj. Jeszcze tylko potrzeba żeby odłączył się Śląsk i Morawy, a nic już nie zostanie. (...) Nikt się nie będzie liczył z takim państwem. Jak nas nauczyło doświadczenie nikt się nami nie przejmował, a teraz tym bardziej, więc może jak wejdziemy już do tej Unii, to chociaż trochę zyskamy w światowej polityce.” W nieco innym tonie zabrzmiała wypowiedź młodego studenta, Polaka: „Niby jakąś pozycję ten kraj ma, ale jak patrzę w telewizję albo czytam gazety to widzę jak Czesi się denerwują, że to Polacy będą mieli sektor w Iraku. Inna sprawa, że w tych wszystkich misjach zagranicznych Czesi i Słowacy wystawiają wspólne oddziały. Jak czasem się nad tym zastanawiam, to już nie wiem – jest ciągle jedno państwo czy już dwa.(...) Przecież wiadomo, że nikt się nie będzie z nami liczył. To pokazuje historia. Możemy sprzedawać dobre samochody i znane wszędzie piwo, ale nie potrafię sobie przypomnieć sytuacji, żeby ktoś się nami przejmował. W '68 trochę nam powspółczuli i na tym się wszystko skończyło, więc może teraz jako członkowie UE zyskamy trochę prestiżu”.

O poprawie warunków życia respondenci wypowiadali się najchętniej. Do zilustrowania poglądów badanych w tej sprawie warto przywołać wypowiedź Czeszki, emerytki: „Oglądam dużo telewizji i widzę, co się dzieje na świecie. Wcześniej dużo jeździłam służbowo, a czasem na urlop do Jugosławii to też widziałam. Oglądałam taki reportaż w czeskiej telewizji i później nie mogłam zasnąć. (...) O życiu w byłym Związku Radzieckim. Jak zobaczyłam, co tam się teraz dzieje, to włos mi się zjeżył na głowie. Jak to możliwe? Ja tam kiedyś byłam i widziałam, no może nie było tak jak u nas, ale takiej nędzy to nie było.(...) W Polsce też pamiętam w latach 80. puste sklepy, bo byliśmy z mężem nad morzem, a teraz proszę, jak się wszystko odmieniło! I tak sobie czasem myślę, że przecież kiedyś może się wszystko odmienić i stracimy dorobek naszego życia. Oby się tak nie stało”.

Bardziej szczegółowe oczekiwania miał młody robotnik z Huty Trzynieckiej, Polak: „Dobrze, że mam pracę, bo jak zaczęli prywatyzować przedsiębiorstwa to zwalniali ludzi jak popadło, a żeby nie dawać im odpraw to najczęściej stawiali zarzut picia alkoholu, a u nas przecież każdy pije piwo, więc bez trudu mogli alkomatem znaleźć jakieś promile. Teraz już się trochę uspokoiło, ale zakłady w Vitkovicach albo w Ostrawie upadają. Myślę, że jeszcze trochę trzeba wytrzymać, bo jak wejdziemy do Unii to już tak bezkarnie nie będzie można wszystkiego likwidować i zamykać. Ktoś się o nas »jeszcze wyżej« zacznie troszczyć.” Do zbioru charakterystycznych wypowiedzi dotyczących warunków życia w RCz warto także dołączyć słowa emerytki, Polki: „Wnuczek mi mówił, że był ostatnio na koncercie młodzieżowym i z kolegami widzieli dealera narkotyków. Po stadionie chodziło dwóch wyrostków i pytało czy ktoś czegoś nie potrzebuje, a jak ktoś chciał coś u nich kupić, to oni przynosili mu od swojego kolegi, który siedział w samochodzie. (...) Wychowałam dwójkę dzieci, i już wtedy chodziły na koncerty i różne imprezy młodzieżowe, ale nigdy nie miało się z czymś takim do czynienia. (...) Wnuczek mi mówił, że na Zachodzie narkotyki są legalne, nie wiem, co myśleć, ale nie chciałabym, żeby po wejściu do Unii ta sytuacja się pogorszyła”.

Trzecia grupa wypowiedzi dotyczyła spraw związanych z polityką wewnętrzną Republiki Czeskiej. Polacy liczyli na bardziej skuteczną ochronę swoich praw, osoby narodowości czeskiej również zabierały głos na ten temat, ale szczególnie zwracały uwagę na zbyt dużą rolę kościoła katolickiego w Republice Czeskiej.

Oczekiwania Polaków najlepiej charakteryzuje cytowana dalej wypowiedź działacza PZKO: „Byliśmy tu od wieków, później żyli tu Niemcy i Czesi. Jak ten teren przyłączono do Czechosłowacji to administracyjnie zaczęto budować czeskie szkoły i prześladować górników w Ostrawie. To była demokracja: jak jesteś Czechem możesz zostać, a jak nie to wyjeżdżaj tam, skąd przyjechałeś. Potem w '45, po wojnie zabrali cały majątek polskich organizacji, bo wcześniej zabrali go Niemcy i na mocy dekretów o przejęciu mienia niemieckiego Czesi zabrali to wszystko, co nasi przodkowie zrobili na tej ziemi. Do tej pory prawie nic nie odzyskaliśmy, ale nie ustajemy w naszych staraniach i może po wejściu do Unii uda się coś wyegzekwować. (...) Przed wojną były napisy w dwóch, albo trzech językach. Po polsku, czesku i niemiecku. Wiedzieli, że muszą się z nami liczyć, ale jak Niemcy przegrali wojnę to już zostały napisy tylko po czesku. Dzisiaj może i dałoby radę zmusić ich do zrobienia tablic w dwóch językach, ale ludzie nie mają już na to siły, wszyscy jacyś zapędzeni za pracą, a my starzy też wszystkiego za młodych nie możemy robić, jak nas zabraknie to kto się tym zajmie?” Opinie Czechów można przedstawić cytując wypowiedź młodej Czeszki: „Moi dziadkowie i rodzice mówili gwarą, bo byli stąd, ale w końcu doszli do przekonania, że są Czechami i ja się z nimi zgadzam. (...) Nikt im nie narzucał tego wyboru, tak postanowili i tak właśnie zrobili. Mam nadzieję, że po wejściu do Unii ci wszyscy działacze polskich organizacji przekonają się wreszcie, że jesteśmy demokratycznym państwem i nie mogą na siłę zabraniać ludziom wybierać kim chcą być. Nasze przepisy są dosyć liberalne, ale oni chcą, żeby z budżetu finansować te wszystkie pomysły, jak dwujęzyczność, ile to kosztuje dodanie takich tablic w kilkudziesięciu miejscowościach!”

Mówiąc o poglądach na temat Kościoła katolickiego w Republice Czeskiej warto też zaznaczyć, iż jest to kraj o jednym z najwyższych wskaźników stopnia laicyzacji. Powszechna obojętność lub niechęć do katolicyzmu na ziemiach czeskich tradycją sięga do husytyzmu i konfliktów z papieżem. Do czasów współczesnych echa tej niechęci są stosunkowo silne. Warto jednak podkreślić, iż w wielu miejscowościach Śląska Cieszyńskiego w niedzielne przedpołudnia kościoły zapełniają się wiernymi, mimo, że spora liczba mieszkańców regionu jest ewangelikami. Jednak część osób jest niechętna wpływom kościoła i nie kryje swych poglądów. Jak powiedział jeden z Czechów „przeszkadza mu wtrącanie się kościoła do polityki”, a jako dowód mądrej polityki ograniczania wpływów kościoła w kraju podał przykład mieszkańców wsi w Czechach, którzy zaprotestowali przeciwko biciu w kościelne dzwony, ponieważ „hałas im przeszkadza i jest szkodliwy dla zdrowia”. Do sprawy włączono nawet ekspertów mierzących poziom decybeli i oceniających wpływ dźwięku kościelnego dzwonu na zdrowie ludzi.

Przytoczone powyżej wypowiedzi oddają „idealne” oczekiwania respondentów związane z akcesją do Unii Europejskiej, jednak jak wielokrotnie zaznaczali sami ankietowani „nie wiadomo jak to będzie naprawdę”, stąd też się brał sceptycyzm w deklaracjach 1/3 ankietowanych.

Natomiast wśród negatywnych skutków jakie mogłoby przynieść połączenie z Unią Europejską badani wskazywali głównie na całkowitą utratę suwerenności, zniszczenie gospodarki i bezrobocie. Szczegółowe odpowiedzi respondentów ilustruje tabela 6.

Tabela 6.
Negatywne skutki integracji z Unią Europejską

Odpowiedzi	N
Całkowita utrata suwerenności	24
Upadek gospodarczy kraju	21
Bezrobocie	17
Napływ imigrantów zarobkowych, uchodźców	6
Wzrost patologii społ. (przestępczość, narkomania)	8
Konieczność opłat za naukę i leczenie	4
Zwrot majątków przejętych na podstawie tzw. dekretów Beneša	7
Zmiana granicy z Niemcami	3

* Respondenci mogli wskazać jednocześnie więcej niż jeden skutek akcesji.

Źródło: obliczenia własne na podstawie badań empirycznych.

O potencjalnych, negatywnych efektach integracji z Unią Europejską respondenci wypowiadali się rzadziej i bardziej wstrzeźliwie niż o „idealnych” skutkach. W ich słowach przede wszystkim pobrzmiwały wspomnienia osamotnienia Czechosłowacji w międzywojennym konflikcie czechosłowacko-niemieckim. Ankietowani nie chcieliby, żeby sytuacja, w której obce mocarstwa podejmują decyzje w sprawach ich kraju, jeszcze kiedykolwiek powtórzyła się. Silne okazały się także obawy przed zniszczeniem przez konkurencję i spe-

kulantów czeskiego przemysłu, który daje zatrudnienie milionom obywateli tego kraju, jak stwierdził jeden z respondentów, Polak: „Żaden z krajów byłego bloku socjalistycznego nie ma gospodarki w takim stanie jak nasza republika. Źle by się stało, gdyby na Zachodzie nie docenili tego, ale z drugiej strony tyle zakładów już upadło, jeszcze tylko parę się trzyma”. O sprawach związanych z odpłatnością za naukę i leczenie ankietowani wspominali rzadko; głos na ten temat zabierały tylko osoby na emeryturze. Jak powiedziała starsza Polka: „Nauka powinna być za darmo. Nie po to tyle pokoleń pracowało, żeby teraz dzieci musiały płacić. (...) Synowa mi mówiła, że na Zachodzie szkoły są płatne, w Polsce podobno też, przecież nie wszystkich będzie stać na opłaty”. Natomiast starszy Ślązak narzekał na ewentualną konieczność odpłatności za leczenie: „Najpierw zrobili te ubezpieczalnie, które trwały na granicy bankructwa. Niedawno włączyłem telewizor, a tam minister finansów mówił, że nie da na pokrycie długów służby zdrowia w województwie ołomuckim. Jak tak dalej pójdzie to człowiek będzie sam musiał za wszystko płacić. Jestem przed emeryturą a mam chore serce, problemy z układem krążenia i ciśnieniem. Miesięcznie wydaję z żoną prawie pół tysiąca koron na lekarstwa; wydatków jest masa i jeszcze za to płacić?”

O ile kwestie związane ze wzrostem patologii społecznych i napływem imigrantów były w zasadzie tylko sygnalizowane przez badanych, to już poważne niepokoje wywoływała kwestia zwrotu majątków Niemcom i Węgrom, którym odebrano własność na podstawie tzw. dekretów Beneša. W słowach jednego z respondentów przebiegała wyraźna gorzycz, że mówi się tyle o zwrocie dóbr Niemcom, a o polskiej przedwojennej własności nie ma mowy: „W gazecie czytałem, że Czesi pod wpływem opinii międzynarodowej będą musieli oddać Niemcom ich domy, fabryki i pola. To samo Słowacy, też będą zwracali Węgrom, a nikt nie mówi, że nam oddadzą to, co zabrali. W sprawie »Piasta« już 10 lat nic nie drgnęło [hotel Piast w Cieszynie Zachodnim, budynek wystawiony przed wojną ze składek miejscowych Polaków, po wojnie przejęty przez władze czechosłowackie jako mienie ponemieckie, obecnie trwa postępowanie sądowe o odzyskanie budynku – P.H.], a jeszcze była też inna własność spółdzielcza”.

Tabela 7.

Oczekiwane rzeczywiste skutki integracji z Unią Europejską

Odpowiedzi	N
Poprawa sytuacji gospodarczej RCz	34
Poprawa sytuacji politycznej RCz (wewnętrznej i w świecie)	28
Napływ nowych wzorów kulturowych	16
Nic się nie zmienia, będzie tak jak było	7
Pogorszenie sytuacji gospodarczej kraju	8
Wpływy obcych państw na wewnętrzne sprawy RCz	4
Przewaga ekonomiczna przybyszów z UE	5
Likwidacja granicy z Polską	39

* Respondenci mogli wskazać jednocześnie więcej niż jeden skutek akcesji.

Źródło: obliczenia własne na podstawie badań empirycznych.

Jak już wspomniałem wcześniej, ankietowani również odpowiadali na pytanie o rzeczywiste zmiany, które nastąpią w wyniku akcesji. Odpowiedzi na tak postawione pytanie były dosyć rozproszone, bowiem część respondentów uważała, że nastąpi istotna poprawa sytuacji politycznej i gospodarczej Republiki Czeskiej, znaczna grupa sądziła, że nic się nie zmieni, ale stosunkowo spora grupa uznała, iż wraz z przystąpieniem do UE nastąpi pogorszenie ich warunków życia. Wypowiedzi badanych ilustruje tabela 7.

Ankietowani wyraźnie wierzą w pozytywne skutki integracji europejskiej – prawie połowa z nich liczy na polepszenie sytuacji swojego państwa w sferze polityki międzynarodowej oraz w sferze gospodarki. Jeden z respondentów w średnim wieku, Czech, ujął to tak: „Teraz już nie będzie ważne kto jest Polak, a kto Czech, wszyscy jesteśmy Europejczykami. Może wreszcie uspokoją się te wszystkie problemy, które tu są pomiędzy Polakami i Czechami. Dobrze, że razem wchodzimy do Unii i pomiędzy naszymi krajami nie będzie tej rywalizacji, co w połowie lat 90. za Klausa. Dzisiaj liczy się gospodarka, a nasz przemysł może dużo dobrych rzeczy produkować i eksportować. Na razie nie jesteśmy w Unii i stosują do nas ograniczenia, ale jak już wejdziemy, to będziemy mogli sprzedawać do wszystkich krajów bez cła. (...) Słyszę, co Niemcy mówią o oddawaniu im przedwojennej własności, a nasz rząd tylko słucha, ale nic nie może zrobić, a jak będziemy członkiem Unii to już inaczej będą wyglądały te rozmowy, jak równego z równym”. Inny respondent narodowości polskiej wypowiadał się w podobnym tonie: „Syn znajomego jeździ do nich do roboty; zimą pracuje przy kortach tenisowych, nawet nieźle zarabia, ale mówi, że z naszej republiki nie widział tam żadnej rzeczy w sklepie, nawet piwa, tylko na ulicy »skody«, a przecież nasze zakłady mogą bardzo dużo produkować i taniej niż te u nich, więc może jak wejdziemy do Unii to będzie wreszcie można bez ograniczeń do nich wszystko wysyłać”. Młoda respondentka narodowości czeskiej kwestie polityczne, ale jednocześnie również kulturowe, widziała w następujący sposób: „Chciałabym, żeby u nas było tak jak na Zachodzie, wszędzie luz i swoboda, kobiety są równouprawnione, a u nas co? Dwadzieścia lat i od razu dwójka dzieci. Nie można przejść ulicą w Trzyńcu, żeby nie spotkać paru młodych kobiet z wózkami, nie uczą się i nie pracują, tylko myślą jak znaleźć męża. (...) Jak rozmawiałam z młodymi Hiszpanami to oni nawet nie bardzo wiedzieli, gdzie leży nasza republika, w końcu któryś przypomniał sobie, że był w Pradze. Wiedzieli, gdzie jest Praga, a nie kojarzyli Republiki Czeskiej! Ale jak już wejdziemy do Unii to będą musieli się czegoś o nas wreszcie nauczyć i nas docenić, a nie tylko wspominać tanie piwo!”

Prawie co 10 respondent uważał, że przystąpienie jego kraju do UE niewiele zmieni. Ankietowany student Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie swój pogląd uzasadnił następująco: „Przecież i tak już od paru lat we wszystkich krajach kandydujących dostosowuje się przepisy. I to we wszystkich sprawach, więc wszystko jest już i tak zmienione. Inaczej by było, gdybyśmy z »totality« wchodzili bezpośrednio do Unii. Zakłady sprywatyzowane, inwestycje zagraniczne za miliardy dolarów, możemy jeździć na Zachód, a oni mogą do nas. Mogliby nam w różnych sprawach pomóc, ale nie wierzę w to, przecież czasu było wystarczająco dużo”. Czeszka w średnim wieku wyraziła podobną opinię: „Byłam we Włoszech i nie wiem, co jeszcze mogłoby się zmienić. Pamiętam jak tu było za

starego reżymu i widzę, co jest dzisiaj”. Polak, emeryt swój brak wiary w zmiany podsumował tak: „Tu we wsi, co człowiek to historia, różne rzeczy się działy pomiędzy Polakami, Niemcami i Czechami, a jeszcze wcześniej pomiędzy katolikami i ewangelikami. Bywało »gorąco«, ale teraz już jest spokój. W gazetach piszą co się zmieni jak wejdzimy do Unii, dzieci też o tym mówią, ale jak wychodzę z domu to niewiele widzę zmian: po »rewolucji« oddali majątki. (...) Tyle, że jest więcej sklepów i pootwierali nowe gospody i piwo podrożało”.

Grupy osób, które uważają, że nic się nie zmieni po wstąpieniu RCz do Unii Europejskiej, oraz osób sceptycznie nastawionych do akcesji były zbliżone liczebnie. Przeciwnicy integracji z UE uważali, że proces ten przyniesie negatywne skutki w sferze gospodarki oraz polityki wewnętrznej. W sprawach ekonomicznych głosy te dotyczyły głównie likwidacji zakładów przemysłowych i nierównej konkurencji na rynkach światowych, natomiast w sprawach polityki wewnętrznej ankietowanym chodziło głównie o narzucanie unijnych przepisów, które uważano za gorsze. Jak stwierdził jeden z czeskich respondentów: „Ta granica, która tu była pozwalała nam w spokoju żyć i pracować, teraz nie wiadomo, co będzie i kto przyjedzie, ale my nie będziemy mieli nic do powiedzenia, bo takie są przepisy unijne, a jak zamkną zakład to jeszcze ludzie stąd będą musieli jeździć nie wiadomo dokąd za pracą”. Inny ankietowany, Polak, robotnik Huty Trzynieckiej stwierdził: „Nie spodziewam się niczego dobrego. Ojciec mówił jak się kiedyś pracowało w hucie i widzę jak jest teraz, już lepiej żeby było bez zmian, bo jeszcze i nasz zakład splajtuje”. Respondentka narodowości czeskiej w wieku przedemerytalnym w swojej wypowiedzi powróciła do spraw związanych z polityką Unii w sprawach dotyczących zwrotu dóbr poniemieckich: „Nie widziałam, żeby zabrali głos, jak Niemcy mówili o dekreтах Beneša. Im tylko chodzi o zysk, a nasze sprawy zupełnie ich nie obchodzą. Jak tak dalek pójdzie to niewiele zostanie z tego, co mamy, a kiedyś wcale nie było tak źle, jak teraz się mówi”.

Jak wynika z wypowiedzi respondentów mają oni dosyć silnie ukształtowany wzór „idealnej” integracji z Unią Europejską. Przede wszystkim pragnęliby, aby ich kraj lub region skorzystał na akcesji, tym samym ich własne jednostkowe warunki życia poprawiłyby się. Jednocześnie ankietowani pełni byli obaw o to, że proces jednoczenia może mieć mnóstwo negatywnych skutków: utratę suwerenności i ruinę gospodarczą, czyli to, co dla dzisiejszego społeczeństwa Republiki Czeskiej posiada znaczącą wartość. Warto podkreślić, że o ile Polacy, Ślązacy i Czesi z Zaolzia o „idealnym” połączeniu z UE mówili jako o czymś stosunkowo abstrakcyjnym, to już przy wskazywaniu na potencjalne negatywne skutki wypowiedziano się z prawdziwą troską. Natomiast oczekiwania związane z rzeczywistymi skutkami akcesji były ukształtowane w zasadniczej mierze poprzez informacje uzyskane w okresie kampanii przed „referendum unijnym”, z telewizji, radia i prasy. Istotne znaczenie miały też indywidualne doświadczenia wynikające z pobytów na terenie Unii Europejskiej.

Warto też zwrócić uwagę na podkreślany w wielu wypowiedziach wątek likwidacji granicy z Polską. Dla większości Polaków fakt ten ma symboliczne znaczenie, dla Czechów i Ślązaków liczyć się będą głównie skutki ekonomiczne. Zgodnie z danymi uzyska-

nymi od policjanta zajmującego się imigracją, obecnie mieszka i pracuje na terenie Zaolzia około 4 tysięcy osób¹⁴. Są to dane nieoficjalne, ale oddają zauważalną tendencję: Polacy – podobnie jak przed wiekiem, imigrują na Zaolzie. Do Polski przyjeżdżają obywatele RCz, ale są to głównie Polacy mieszkający i kształcący się w Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie.

Wnioski

Ludność polska mieszkająca na Zaolziu przez prawie 100 lat była odcięta od ojczyzny. W tym czasie – w trosce o przetrwanie polskości w regionie, powołano szereg instytucji mających chronić tożsamość miejscowych Polaków: od zrzeszenia turystów, poprzez wydawnictwa aż po szkoły. Dzięki ofiarnej pracy trzech pokoleń cieszyńskich Polaków nadal na Zaolziu można porozumieć się w języku polskim, przetrwało szkolnictwo i odradza się współpraca pomiędzy placówkami oświatowymi z obu stron granicy. Wieloletnia izolacja: w okresie dwudziestolecia stosunkowo symboliczna, bowiem granica miała funkcję administracyjną (cło), to jednak po drugiej wojnie światowej drastycznie ograniczono możliwości pobytu w sąsiednim kraju. Polski celnik w trakcie wywiadu swobodnego¹⁵ na przejściu granicznym pokazując na płynącą w dole Olzę wspominał, że „pamięta jak w latach 60. na brzegu po polskiej stronie była siatka wysokości 2 metrów”. Odwiedziny krewnych też były utrudnione, bowiem jak ten sam respondent dodał: „w tym domu, na rogu Głównej i drugiej przecznicy była apteka. Mieszkał tam brat ojca i tylko raz do roku mogliśmy go odwiedzić. Jak zmarł w latach 70. kontakty całkowicie się urwały”. Mieszkający po drugiej stronie Olzy Polacy, obywatele CSSR, także mieli utrudniony kontakt z rodzinami, które mieszkaly za granicą. Zapytany o pobyty w Polsce jeden z respondentów stwierdził, że „nie puszczała, chyba, że na wczasy, ale służąca moich dziadków zaraz po wojnie przeniosła się do Ustronia. Udało się załatwić zaproszenie i wtedy po raz pierwszy pojechałem do Polski. Na samej granicy staliśmy 2 godziny.” Podobne doświadczenia miało 15 respondentów narodowości polskiej, w ich wspomnieniach przekraczanie granicy było „koszmarem” albo „niemożliwe”. Trudno się więc dziwić, że w efekcie takiego zbiorowego doświadczenia liberalizacja ruchu granicznego w latach 90. oraz potencjalna likwidacja posterunków granicznych w nieodległej przyszłości stanowią ważny argument za integracją europejską.

W innych sprawach, głównie politycznych i gospodarczych, ludność polska z Zaolzia utożsamia się z Republiką Czeską. Ponad połowa ankietowanych czytuje regularnie lokalną prasę (Głos Ludu, Hutnik Trzyniecki-Trinecky), która wprawdzie jest w języku polskim, niemniej jednak traktuje w dużej części o sprawach regionu (Zaolzia) lub ogólnych, dotyczących wszystkich obywateli RCz. W świetle odpowiedzi na pytania zawarte

¹⁴ Informacja uzyskana w trakcie wywiadu swobodnego na przejściu granicznym w Cieszynie z pracownikiem Policji Republiki Czeskiej, Wydział ds. cudzoziemców; 14 sierpnia 2003 r.

¹⁵ Wywiad swobodny przeprowadzony z polskim celnikiem na przejściu granicznym przy ul. Zamkowej/Głównej w Cieszynie, 29 lipca 2003 r.

w kwestionariuszu wywiadu można stwierdzić, iż poglądy na integrację europejską, respondentów narodowości polskiej, śląskiej i czeskiej, przy uwzględnieniu wieku i poziomu wykształcenia ankietowanych nie różnią się w sposób istotny, natomiast przeważającym czynnikiem wpływającym na wyższe poparcie dla akcesji RCz do Unii Europejskiej była chęć znalezienia się w jednym organizmie politycznym i gospodarczym z Polską.

Na podstawie wypowiedzi respondentów trudno jednoznacznie ustalić, jakie będą konsekwencje dla mniejszości polskiej w RCz likwidacji posterunków granicznych i czy migracje, które zapewne nastąpią w regionie doprowadzą do umocnienia czy do osłabienia poczucia identyfikacji z polskością. W trakcie wywiadów swobodnych prowadzonych z mieszkańcami Zaolzia dowiedziałem się, iż w pewnej miejscowości graniczącej z Polską dyrektor czeskiej szkoły rozpoczął modernizację i rozbudowę swojej placówki w przekonaniu, iż po zjednoczeniu z UE w jego klasach znajdują się polscy uczniowie z Wiśły, Jaworzynki lub Istebnej. Pozostaje tylko mieć nadzieję, iż proces integracji europejskiej przyniesie więcej pożytku niż problemów zaolziańskim Polakom.

Bibliografia

- Kaczmarek U., *Kultura zbiorowości polonijnych Europy-Środkowej 1945–1989. Czechosłowacja, Niemiecka Republika Demokratyczna, Węgry*. Wydawnictwo UAM Poznań 1993.
- Zahradnik S., Ryczkowski M., *Korzenie Zaolzia*. PAI-press, Warszawa–Praga–Trzyniec 1992.
- Zarys dziejów Śląska Cieszyńskiego, praca zbiorowa, Advertis, Ostrawa–Praga 1992.
- Kania T., *Zaolziańskie rozumienie ojczyzny („Mała Ojczyzna” Polaków z Zaolzia – na tle Polski narodowościowej)*. [w:] Społeczności pogranicza; wielokulturowość; edukacja. Praca zbiorowa pod red. T. Lewowickiego i B. Grabowskiej, UŚ – Filia w Cieszynie, WSP ZNP w Warszawie, Cieszyn 1996.
- Jasiński z., *Aktywność organizacyjna młodzieży na pograniczu polsko-czeskim w latach 1920–1938*. [w:] *Społeczności młodzieżowe na pograniczu*. Praca zbiorowa pod red. T. Lewowickiego, UŚ – Filia w Cieszynie, Cieszyn 1995.
- Urban J., *Wybrane wyznaczniki identyfikacji narodowej młodzieży polskiej na Zaolziu – bilingwizm, poczucie odmienności i związek z regionem*. [w:] *Społeczności młodzieżowe na pograniczu*. Praca zbiorowa pod red. T. Lewowickiego, UŚ – Filia w Cieszynie, Cieszyn 1995.
- Szczyпка-Rusz A., *Współczesna rodzina cieszyńska. Kim są rodzice? Kim chcieliby, żeby były ich dzieci? – rzecz o tożsamości*. [w:] *Rodzina; wychowanie; wielokulturowość*. Praca zbiorowa pod red. T. Lewowickiego i J. Suchodolskiej, UŚ – Filia w Cieszynie, WSP ZNP w Warszawie, Cieszyn 2000.
- W poszukiwaniu teorii przydatnych w badaniach międzykulturowych*. Praca zbiorowa pod red. T. Lewowickiego i E. Ogrodzkiej-Mazur, UŚ – Filia w Cieszynie, Cieszyn 2001.

Polish Population from Olza Region in the face of European integration

I conducted reviews among Polish minority from Olza Region in 2003. Number of persons declaring Polish nationality is systematically decreasing from post-war years. In light of conducted research it is possible that the accession of Czech Republic and Poland to the European Union will intensify this trend. Unrestricted contacts between Poles from both sides of border will emphasize differences between Polish population from Czech Republic and Poland. Further limitation of number of Polish minority will be thereby.